

KURJER WIECZORNY

Dolar w Warszawie
289.000.

CENA OGŁOSZEN:

1-sza str. i w tekście 2500 mk. za wiersz milimetryczny jednoszp. (str. 5 szpalt).
Nekrologi 1500
Nadane po tekście 1800
Zwyczajne 900
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc., zaś firm zagranicznych o 100 proc. drożej.

CENA PRENUMERATY:

Miesięcznie w Łodzi mk. 75.000
" " kraju 85.000
" " zagranicą 100.000
Odnoszenie do domu 5000 mk. miesięcznie „Kurier Wieczorny” łącznie z „Głosem Polskim”, wraz z odnośnikiem 175.000 mk. miesięcznie.

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefon nr. 199.

Cena numeru 3000 mk.

Nowy szef kancelarii cywilnej prezydenta.

WARSZAWA, 19 września. (Telefonem). Dowiadujemy się, że sprawa zmiany na stanowisku szefa kancelarii cywilnej prezydenta została zdecydowana. P. Lenz o-

Komisja kontroli długów nie będzie zwołana.

WARSZAWA, 19 września. — (Telefonem). Dowiadujemy się, że pan marszałek senatu Trąpczyński porzucił całkowicie zamiar zwoływania komisji kontroli długów państwowego. Sprawa ta wobec przyspieszenia sesji sejmu

Sprawa fundacji Anny Jagiellonki w Rzymie.

WARSZAWA, 19 września. (Telefonem). Organizacje literackie i artystyczne mianowicie: związek autorów dramatycznych, towarzystwo literatów i dziennikarzy, związek zawodowy literatów i inne zwróciły się do rządu w sprawie fundacji Anny Jagiellonki w Rzymie. Sprawa ta już poruszana była w grudniu 1921 roku. Poseł polski w Rzymie objął w

Oświadczenie rządu gruzińskiego.

WARSZAWA, 19 września. — (Telefonem). W związku z nowym sporem pomiędzy p. Seydą a sowietami w sprawie republik kaukaskich zaskazuje na uwagę, że właśnie w tych dniach rząd Gruzji niepodległej znajdujący się na emigracji złożył lidze narodów w Genewie następujące oświadczenie:

Zapowiedź reformy życia politycznego w Hiszpanji.

PARYŻ, 19 września. (Tel. „Kurier Wiecz.”) Jen. Primo de Rivera oświadczył w rozmowie z redaktorem pism madryckich, iż rząd jego ma zamiar zreformować zwyczaj i metody hiszpańskiego życia politycznego. Oświadczenie b. ministra spraw zagranicznych Alby co do kierunku obecnego ruchu są nieprawdziwe, nowy rząd musi się zabezpieczyć energicznymi środkami. Do takich środków należy stan wyjątkowy.

Rząd, na którego czele stoi De Rivera nie jest germanofilski. Przeciwnie jest on przyjazny Francji. Znana jest rzecz, że De Rivera

Wizyta Baldwina w Paryżu.

PARYŻ, 19 września. (A.W.). — Przybywa do Paryża Baldwin, gdzie spotyka się z Poincaré. Nie ulega wątpliwości, że przedmiotem konferencji obu ministrów będzie sprawa reparacji i okupacji Ruhr. Pisma zbliżone do minister-

Krupp internowany.

BERLIN, 18 września. (A.W.). — Z Düsseldorfu donoszą, że Krupp wraz pozostałymi dyrektorami, których aresztował wojskowy rząd francuski znajduje się obecnie

Samobójstwo syna sultana.

KONSTANTYNOPLE, 19 września. (A.W.). — Ks. Ibrahim, najmłodszy syn b. sultana Abdüla

Nowa faza antysemityzmu w Ameryce.

Prasa północno-amerykańska inspirowana przez czynniki zainteresowane, występuje bardzo wrogo przeciwko żydom rosyjskim i polskim, zamierzającym przybyć do Ameryki Północnej. Czynniki te motywują to tem, że żydzi ci są potomkami dawnego plemienia mongolskiego hazardzistów, oddawna osiadłych w Rosji południowej i nie dają rękojmi zasymilowania się z ludnością rdzenną, w przeciwstawieniu do żydów niemieckich, którzy przyjęli kulturę germańską i chętnie się amerykanizują.

Żydzi rosyjscy nie mogą się dostać do Ameryki.

Wobec tego, że konsul amerykański odmówił wizy 160-ju emigrantom żydom rosyjskim, którzy posiadali paszporty typu nr. 2, t.j. paszporty wydawane przez władze polskie dla obcokrajowców (na zasadzie prawa azylu) emigranci ci znajdują się obecnie w obozie emigracyjnym w Gdańsku na Hansaplatz w oczekiwaniu ew. zmiany dyspozycji konsulatów amerykańskich.

Parlament japoński radzi.

LONDYN, 19 września. (A.W.) W dniach najbliższych parlament japoński zbierze się na sesję, celem obrad nad akcją odbudowy zniszczonych okolic. Rząd japoński posiada już dokładnie opracowany plan odbudowy Tokio, ze szczególnem uwzględnieniem regulacji ulic, rozmieszczenia budynków państwowych, parków, ogrodów.

Według tego planu Yokohama zeszłaby jako port na drugi plan. Służby miałyby tylko dla postoju statków, zaś wyładowanie i załadowanie odbywałoby się w Kobe.

BLISKA DECYZJA W SPRAWIE RJEKI.

RZYM, 18 września. (A.W.). — „Messagero” podkreśla, że sprawa Rjei wkracza w stadium rozstrzygnięcia. Rozstrzygnięcia, jakie są zamierzone — píše dziennik — staną się znane w najbliższych dniach. Decyzję powziętą okazały się niezbędne ze względu na ciężkie położenie gospodarcze, wobec czego Włochy nie mogą pozostać bezczynne.

EKSPRES POWIETRZNY.

LONDYN, 18 września. (Telegr. własny). Towarzystwo Daimler Air C-y zaprowadziło stałą ekspresową komunikację powietrzną między Londynem a Berlinem, z postojem w Amsterdamie. Wyjazd z Croydon pod Londynem o 9.30 rano — przyjazd do Berlina o 6.15 wieczorem. Cena biletu w jedną stronę wynosi 6 fnt. szt. 10 szyl.

KTO KUPI?

NEW YORK, 18 września. (Tel. wł.). Ministerjum marynarki ogłosiło wyprzedzić 21 pancerników i 1 krążowców, skreślonych z listy floty czynnej. Każdy statek musi być nabyty jako całość. Nabywca winien rozebrać statek na części w ciągu 18 miesięcy.

Suknie, Okrycia, Płaszcz

Massanek
z Gdańska

Dziś w Łodzi

Aleje Kościuszki 93, m. 4
I-e piętro, front.

Dokąd pójść??



„SZCZURY”

Tragedia w 6-ku aktach,
podług Gerhard. Hauptmanna

Rynek pieniężny.

Dzisiejsza giełda walutowa.

WARSZAWA, 19 września. — I przedgiełda.

Belgia 13400
Berlin 0,0012
Holandia 110
Londyn 1.000,270
Nowy Jork 276 — 280
Kanada 270
Paryż 16150
Praga 8380
Szwajcaria 49,400
Wiedeń 390
Włochy 12300

II przedgiełda.

Belgia 13500
Holandia 108
Londyn 1.000,280
Nowy Jork 277 i pół
Paryż 16300
Praga 8390
Szwajcaria 49,050
Wiedeń 390
Włochy 12200

III przedgiełda.

N. Jork 315

IV przedgiełda.

N. Jork 312
Londyn 1.000,400

V przedgiełda

Bez zmiany.

Na giełdzie oficjalnej ustalono kursy następujące:

Belgia 13900
Berlin 0,0017
Holandia 110,500
Londyn 1312600
Nowy Jork 289,000
Paryż 16700
Praga 8425
Szwajcaria 49,450
Wiedeń 397
Włochy 12300

Giełda akcjo

WARSZAWA, 19 września. — Z powodu wigilii uroczystego święta żydowskiego, na rynku prywatnych obrotów akcjami panowała zupełna cisza. Zniżka, trwająca już od dłuższego czasu, nie ulega zmianie na lepsze. Niewielkich obrotów dokonywano po następujących kursach:

Bank przem. lwowski 72 — 69

Czersk 330—315

Puls 87—82

Kijewski 365—345

Firlej 155—140

Lódz 140—127

Orthweil i Karasiński 122—115

Ostrowiec 1750 — 1715

Rudzi 620—585

Starachowice 920—905

Cegleński 127—122

Pocisk 168—159

Borkowski 132—127

Jabłkowski 34—31

Transport i Żegluga 29—25

Polska nafta 106—99

Nobel 290—275

Zieleniewski 1725—1675

Parowoz 115—108

Opatówek 132—125

Elektr. Pruszków 73—70

Konopie 143—137

Dzisiejsze notowania w Gdańsku.

GDANSK, 19 września. — I przedgiełda.

Mk. 67 — 69

Warszawa 65 — 67

Dolary 190 — 195

II przedgiełda.

Mk. 65 — 68

Warszawa 65 — 68

Dolary 180 — 185

III przedgiełda.

Bez zmiany.

Dzisiejsza giełda berlińska.

BERLIN, 19 września. — I przedgiełda.

N. Jork 220

Londyn 998.000.000

Paryż 12.700

Wiedeń 315.000

Praga 6.600

Włochy 9.940

Belgia 10.625

Szwajcaria 38.800

Holandia 86.500

Chrystianja 33.300

Kopenhaga 39.878

Sztokholm 58.900

Hiszpania 29050

Tendencja mocna.

III przedgiełda.

Nowy Jork 175

Londyn 797,500

Paryż 10,100

Wiedeń 245

Praga 4,500

Włochy 7,700

Belgia 8,650

Holandia 68,000

Chrystianja 31,000

Kopenhaga 36,000

Sztokholm 56,000

Hiszpania 23,000

Tendencja osłabiona.

W sprawie państwowych terenów naftowych.

W tych dniach zostanie ogłoszone rozporządzenie rządowe o przekazaniu ministrowi przemysłu i handlu spraw, związanych z administrowaniem i wydzierżawianiem państwowych terenów nafto-

wych. W ten sposób skończy się od dwu lat trwający zasiód na tych rozległych terenach, dotychczas prawie zupełnie niedostępnych dla wiertnictwa.

Kobiety we Francji.

Rodzina, jako jednostka społeczna, znajduje się obecnie, po wojnie, w ciężkiej sytuacji. W tem cięższej, im jest liczniejsza. Utrzymanie rodziny staje się kwestią coraz więcej skomplikowaną, oparcie jej bytu na pracy i na zarobkach jednej osoby — zjawiskiem coraz rzadszym. W tych warunkach praca kobiet w czasie wojny i po wojnie wyszła poza zwykłe, uświęcone tradycją ramy i objęła wszystkie prawie dziedziny wytwórczości ludzkiej.

Głównym czynnikiem tej ewolucji społecznej, a rewolucji rodzinno-domowej, o ile chodzi o sfery mieszczańskie, były i są nadal warunki ekonomiczne. Nieco później, w drugim rzędzie, poczęły działać i przyczyny natury społeczno-psychologicznej.

Najsilniej odczuły tę ewolucję państwa wojujące, a wśród nich znów państwa zwyciężone, których sytuacja ekonomiczna weszła po r. 1918 w stan chronicznego kryzysu. Im bardziej dany kraj obfitował w liczne rodziny, im większy posiadał przyrost roczny ludności, tem szybszy był pod ewolucję, rozsadzającą dotychczasową budowę rodziny.

Jednak i w krajach zwyciężonych nie dało się już zatrzymać w biegu rozpedzone raz koło historii. Kraj o znikomym przyroście ludności, kraj o typowo małej rodzinie — Francja, przechodzi przez tą samą fazę ewolucji rodziny. Francja, kraj prawie samowystarczający sobie, o walucie względnie stałej, zaprzęga kobiety do pracy tak samo jak Niemcy, Austria etc.

Lata wojenne rozszerzyły ogromnie zakres pracy kobiet we Francji. Biura rządowe wchłonęły wielkie ilości pracowników — około 5.000 w r. 1919. Biura prywatne zatrudniały dziś masami pracowni-

ce na rozmaitych stanowiskach. Płace są rozmaite: wahają się od 4.800 fr. (rocznie), rysowniczek w biurze technicznym do 10.600 fr. sekretarki.

Pracownice w biurach handlowych (z dyplomem szkoły fachowej) zarabiają 8.500 do 13.200 fr. rocznie.

Najbardziej rozpowszechniony zawód stenotypistki przynosi coraz mniejsze dochody wskutek zbyt wielkiej podaży pracy. Płaca wynosi od 3.000 do 7.000 fr. rocznie.

Sprzedawczynie sklepowe zarabiają 4.000 do 7.200 fr., dyrektorki biurowe i handlowe do 12.000 franków rocznie.

W publicystyce rozszerzyły również kobiety swój stan posiadania, obejmując redakcje rozmaitych działów, ostatnio nawet i działów sportowych. Redaktorka odpowiedzialna w piśmie codziennym otrzymuje 6.000 do 10.000 fr. rocznie.

Wraz z rozszerzeniem terenu pracy i zarobków poszło w parze i poszerzenie wykształcenia zawodowego i ogólnego wśród kobiet. Powstały więc we Francji specjalne instytuty żeńskie, handlowe, politechniczne, chemiczne, szkoły rysunkowe, elektrotechniczne itd.

Pod ogólny kobiet do zdobycia dyplomu i wykształcenia zwrócił już na siebie uwagę kongregacji katolickich we Francji. Posiadają one wielkie fundusze i znaczną liczbę szkół (12.000 w r. 1921); wzięły się zatem w pierwszej linii do zakładania seminarjów dla nauczycielek i przystąpiły do fundowania kilku szkół zawodowych dla kobiet.

Ewolucja społeczno-rodzinna, która jest w biegu, przyczyni się do zmiany fizioogniomii społecznej kobiet i we Francji, która była dotąd wybitnie konserwatywna. Alia.

Wycieczka bułgarska w Krakowie.

KRAKÓW, 18 września. (Pat) Wczoraj wieczorem o godz. 8.45 przybyła do Krakowa wycieczka bułgarska, złożona z 80-ciu osób, studentów i profesorów bułgarskich.

W celu powitania gości zebrali się na dworcu przedstawiciele prezydium miasta, wojskowości, uniwersytetu, kuratorium szkolnego, prasy i t. d. Z chwila wjazdu pociągu na dworzec orkiestra odegrała hymn bułgarski.

Imieniem miasta powitał gości wiceprezydent miasta, dr. Włoguszt, poczem zabrał głos jeden z gości, wyrażając imieniem uczestników wycieczki radość z możliwości zetknięcia się z wielką kulturą tego grodu.

Dziś goście zwiedzają zabytki miasta i złożyli wieńce na grobie Władysława Warneńczyka i Kościuszki.

Goście opuszczają Kraków w środę wieczorem, udając się do Zakopanego.

Liga narodów pracuje.

GENEWA, 18 września. (Pat) Pomimo iż komisje odbywają swe posiedzenia dwa razy dziennie, żadna z nich nie jest na razie w możności przedstawić raportu zgromadzeniu ligi.

Donoszą, iż aczkolwiek posiedzenie plenarne zgromadzenia ligi jest zapowiedziane na środę odbędzie się jednak ono w piątek.

Komisja do spraw rozbrojenia podjęła na nowo dyskusję nad projektem układu o wzajemnem wspieraniu się. Delegat czesko-słowacki Benesz udowadniał iż poszczególne umowy nie tylko nie stoją

w sprzeczności z duchem paktu ligi, lecz mogą doprowadzić do rozwiązania międzynarodowego porozumienia. Delegat polski zaznaczył, iż nie wszystkie państwa znajdują się w jednakowej sytuacji z punktu widzenia niebezpieczeństwa wojennego. Dla niektórych krajów ogólny układ nie jest wystarczający. — Niezbędnym jest, aby umowy lokalne już istniejące zostały zachowane.

Delegat norweski Lange poczynił zastrzeżenie w sprawie poszczególnych porozumień, zaś delegat austriacki stanął w ich obronie.

Wytrucie ogrodu zoologicznego.

Przed kilku dniami zauważono w ogrodzie zoologicznym w Budapeszcie, iż najcenniejsze okazy menażerii zginęły niewiadomo z jakich przyczyn.

Najprzód ofiarą padł stary hipopotam „Iorasz” ulubieniec budapeszteńskiej dziatwy; po hipopotamie zginął kangur, a bezpośrednio potem pawian.

Prócz tych trzech szczególnie cennych okazów menażerii zginęło szereg innych zwierząt jak struś, kilka małych małp, antylopa i znaczna ilość egzotycznych ptaków.

Przeprowadzono sekcję zwierząt i ku zdziwieniu odkryto w ich żołądkach osobliwe przedmioty.

I tak hipopotam miał w żołądku puszkę od konserw kawałki węgla, wielkie kamienie, guziki metalowe i naboje karabinowe.

Pomimo niezwykłej odporności hipo-

potama, żołądek jego nie mógł znieść tego osobliwego jada.

Wnętrznosci kangura napelnione były kawałkami chleba w który powtykano szpilki.

W żołądku strusia odkryto naboje manichera i zastrzyżony hak, który porzywał kieszki zwierzęcia.

Stary pawian połknął woreczek napelniony prochem strzelniczym.

Biedne zwierzęta ginęły wśród straszliwych mak. Zauważono, że dniami feralnym, w którym ginęły zwierzęta był zawsze poniedziałek, a zatem dzień po masowych odwiedzinach niedzielnej publiczności.

Jakieś chorobliwie wyznane indywidua pod pozorem karmienia zwierząt podawały im zabójcze przysmaki.

Ogród zoologiczny zamknięto.

(„Kurier Czerw.”)

Zgodne węgry.

BUDAPESZT, 17 września. — (Pat) Minister finansów Kallay i poseł węgierski w Paryżu powrócili tu z Genui.

Minister Kallay oświadczył wobec przedstawicieli węgierskiej agencji telegraficznej, że sprawa pożyczki, decydująca o losach

Węgier, da się uregulować jeszcze przed sesją ligi narodów. — Wywiad swój zakończył minister Kallay oświadczeniem, iż rząd węgierski dąży do utrzymania obecnej atmosfery sprzyjającej dobremu stosunkom Węgier z wielką Alia.

Madrość wschodu.

Przysłowia japońskie.

Człowiek mądry przystosowuje się do warunków tak, jak woda przybiera kształty naczyń, do którego ją wlewa.

O wiele łatwiej jest znaleźć tysiąc żołnierzy, niż jednego generała.

Życie starca jest, jak zapalona świeca w przeciągu.

Omyłka chwili — nieszczęściem dla życia.

Aby móc współczuć nieszczęściu innych, musimy sami umieć cierpieć.

Dopiero po zakosztowaniu gorczy, staniesz się człowiekiem.

Po katastrofie japońskiej.

Cesarz japoński wydał proklamację, w której potępia wszelkie obławy samolubstwa i wzywa cały naród do współpracy na rzecz dotkniętych katastrofą.

Proklamacja podkreśla, że Tokio nadal pozostaje stolicą kraju i że należy uczynić wszystko, aby stanowisko Tokio jako stolicy podtrzymać.

Uczeń masona.

Półrządowa Agencja Wsch. donosi: „Narodni Listy”, omawiając program ministra Kucharskiego, uważają go za ucznia zamordowanego czeskiego ministra skarbu dr. Raszlina.

Dr. Raszlin był, jak wiadomo, jednym z najwyższych dygnitarzy wolnomularskich w Czechach.

Republika czeska ma na czele prof. Masaryka, również znakomitego masona, zaś na zebraniu paryskiego Wielkiego Wschodu przyjmowano z entuzjazmem stworzoną przez p. Benesza Małą Ententę w osobie p. Nincica i uchwalono entuzjastyczny „porządek dzienny”, że Mała Ententa odpowiada duchowi wolnomularstwa i winna być przez wszystkich „braci” gorliwie popierana.

P. Seyda wystąpił też do p. Benesza znana depesze powitała po objęciu teki, uderzając w ton uszanowania i prawie braterskiej miłości.

Gdyby p. Kucharski był uczniem śp. Raszlina, nie byłoby w tem nic dziwnego.

Koncesje!

Sowiecka rada komisarzy ludowych zatwierdziła ustawę koncesyjną ros.-ang. tow. dla handlu surowcami. Ze strony angielskiej występuje tow. Arcos. Kapitał zakładowy 150.000 int. Arcos zobowiązał się w razie potrzeby dać kredyty zagranicą do wysokości 2 milionów int. Dyrekcja znajduje się w Moskwie. Umowa opiewa na 10 lat. Po tym terminie cała własność towarz. w Rosji przechodzi na rzecz rządu sowieckiego.

„Samorząd” hiszpański.

Według doniesień z Madrytu, nowy rząd, jako swój program, wysuwa

kierownictwo państwem bez parlamentu, z ministrami, którzy nie są politykami.

Nowy rząd zapowiada zaprowadzenie i utrzymanie surowej dyscypliny w kraju.

Stanowisko rządu w sprawie działań wojennych dotychczas jeszcze nie jest znane. Jedyną wskazówką co do tego jest zdanie generała de Rivera, który na pytanie dziennikarzy oświadczył między innymi:

„dalsze wydarzenia winny uczynić Hiszpanię bogatszą i większą”.

Wyniki wyborów gminnych w Czechosłowacji.

PRAGA, 18 września. (Pat) „Narodni Listy” wyrażają zadowolenie z powodu zwycięstwa narodowej demokracji przy wyborach gminnych w Czechach, a zarazem ubolewają nad wynikiem wyborów na Słowaczynie.

Zdaniem pisma, żywiły czeskie poszły tu do wyborów bez przygotowania wskutek tego zwyciężyli węgry, słowacka partia narodowa i komuniści.

Hekatomba dzieci w Niemczech.

(7) Okropne warunki materialne, w jakich znajduje się obecnie klasa robotnicza w Niemczech, odbiły się w pierwszym rzędzie na dzieciach.

Drożyzna żywności, odzieży, środków leczniczych stała się klęską prawdziwą dla rodzin robotniczych. Do powiększenia rozmiarów tej klęski przyczynia się jeszcze kapitalnie głód mieszkaniowy w miastach i przeludnienie.

Według danych statystycznych prof. Moogenrota mieszka w Berlinie 1139 ro-

dzin z dziećmi w piwnicach, a zaś 22.804 rodzin tłoczy się wraz z dziećmi w pojedynczych izbach. Nie dziwnego zatem, iż w dzielnicach robotniczych Berlina 8 proc. dzieci należy do kategorii niedożywionych, 50 proc. zaś dotkniętych jest gruźlicą.

Ciasnota i przeludnienie zmusza do dzielenia łoża przez chorych i zdrowych. Jak oblicza dr. Lenhof prawie 25 proc. chorych syła razem ze zdrowymi.

Żadna wojna na świecie nie potrwa dłużej nad 3 miesiące.

Z French Lick w Ameryce donoszą: Dr. James Hylor z New Yorku, przedstawiciel komisji nagrody pokojowej p. Boka, w przemowie do stowarzyszenia National Farternal College, oświadczył, że ludność w środkowej Europie w czasie ostatniej wielkiej wojny światowej została ocalona jedynie dzięki zawieszeniu broni. Przy końcu bowiem wojny został wyni-

leżony trujący gaz o takiej sile, że w ciągu 90 dni przy pomocy tego środka można było wytruć nie tylko największą nawet armię, ale wprost całą ludność. Chociaż wprowadził obecnie gazu tego nie wyrabiają, sekret jego produkcji istnieje i dlatego z pewnością żadna wojna na świecie nie potrwa dłużej nad 90 dni, jeśli ten gaz będzie użyty.

Walka z komunizmem na Bałkanach

SOFJA, 16 września. (PAT). — W ciągu ostatnich trzech dni aresztowano w Sofii 130 komunistów.

SOFJA, 17 września. (Pat). — Bułgarska agencja. Wobec usiłowań ze strony komunistów zorganizowania wiecu na rynku, policja przedsięwzięła środki zapobiegawcze w celu niedopuszczenia

do odbycia się wiecu, wzywając równocześnie grupujących się do rozjeżdżenia. Komisarz policji, zbliżający się do placu, na czele oddziału policyjnego, został zabity wystrzałem z rewolweru. Policja nie robiąc użytku z broni, rozproszyła tłum. Aresztowano około 30 osób. Spokój w mieście pozatem nie został zakłócony.

Z jubileuszem królowej Wilhelminy.

W czasie uroczystości jubileuszowych królowej Wilhelminy w Amsterdamie, zebrał się olbrzymi tłum przed teatrem miejskim chcąc widzieć królową jadącą na galowe przedstawienie w złotej karecie.

Policja nie była w stanie utrzymać porządku. W tłumie, jaki powstał, wiele osób dostało ataków nerwowych lub zemściło. Tłum ogarnęła panika.

Ogrywały się bardzo przykre sceny: balowe toalety dam zostały poszarpane elegancy panowie we frakach pogubili cylindry i ukazyli się w teatrze w wyniecionych kołnierzykach.

Przedsiodek teatru musiano zamienić na ambulatorjum. Pogotowie opatrzyło sto kilkadziesiąt osób poszkodowanych. Był nawet jeden wypadek śmiertelny.

Oredzie młodzieży.

Na początku sierpnia odbyła się konferencja t. zw. „Young Friends”, młodych kwakrów z Richmond-Indiana. Zebrali się tam 350 młodzieńców, którzy reprezentowali wszystkie stany oraz Anglię, Kanadę, Kubę, Chiny i Japonię. „Przyjaciele” zwracają się do austriackiej i niemieckiej młodzieży z życzeniami i prośbą o prowadzenie walki w celu zdobycia takiej formy życia, która by wykluczyła w zupełności możliwość wojny.

Młodzieży przesyła jako wyraz swych przyjaznych uczuć następujące oredzie:

Młodzi kwakrzy są z wami w każdej dobie życia.

Zebrała tu młodzież z różnych krajów poczuwa się do jedności z młodzieżą całego świata i proklamuje zjednoczenie całej ludzkości.

Mroki wojny poczynają się rozpraszać i widzimy teraz jak straszna rzecz są przesady stosowane do całych narodów. Wierzymy że wszystkie narody jednako wo zawiąły i nasza дума cierpi na tem że i Ameryka brała udział w tej orgii nienawiści i grozy. Ale wierzymy również w to, że obecnie wschodzi zorza, która ogrzeje cały świat swymi promieniami. Wierzymy, że i narody zwyciężone nie podniosą się z upadku i rozpoczną owocną pracę dokola tych wszystkich zagadnień, które od tak dawna czekały na rozwiązanie.

Droga do tego może być tylko miłość bliźniego i usilna praca, w celu wypełnienia wszystkich chwastów zła i nienawiści które wyrosły pomiędzy narodami.

Międzynarodowy tydzień obserwacji chmur.

Począwszy od 24 września r. b. do końca miesiąca trwać będzie t. zw. międzynarodowy tydzień chmur. Prócz obserwacji specjalnych, prowadzonych przez instytucje fachowe, pożądaną jest bardzo udział w pracy amatorów fotografów do zdjęć typowych postaci chmur oraz widoków charakterystycznych nieba. W zdjęciach tych strona artystyczna odgrywa rolę drugorzędna, a chodzi przede wszystkim o systematyczny i codzienny w powyższym okresie tygodniowym szereg zdjęć różnych postaci i układów chmur oraz ich zmian w przestrzeni i w czasie. Fotografie robione być mogą w różnych porach dnia, tak jednak, aby obejmowały doświadczenia w

ciągu wymienionego tygodnia także i godzinę około 8-ej rano, 1-ej popoł. oraz godzinę wieczorową możliwie bliską do 6-ej czasu środkowo-europejskiego. Pożądaną jest używanie klisz panchromatycznych oraz filtrów czerwonych i żółtych. Jedną odbitkę z tych klisz (z oznaczeniem na stronie odwrotnej czasu i miejsca zdjęcia, nazwiska autora oraz strony nieba, z której zdjęcie było robione) uprasza się nadsyłać do państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie, ul. Nowy Świat 72, który zajmie się ich dostarczeniem do Paryża dla użytku międzynarodowej organizacji meteorologicznej.

Dodatek dla urzędników i wojskowych.

W związku z uchwalonym dodatkiem 30 proc. władze otrzymały obecnie zarządzenie wypłacenia tego dodatku cywilnym pracownikom państwowym, oficerom, chorążym i zawodowym szeregowym.

Wypłata ta dotyczy również tych państwowych pracowników kontraktowych, którzy pobierają wynagrodzenie umowne z dołu.

Szeregowym niezawodowym podwyż-

szy się o 30 proc. żołd i inne należności z dniem 21 b. m.

W dniu 1 października r. b. otrzymała pracownicy ci i wojskowi uposażenia, przyznane uchwałą rady ministrów na dzień 1 września, powiększone o 30 procent. Zarządzenie to nie odnosi się jedynie do wynagrodzenia za godziny nauczycieli kontraktowych oraz za nadetatowe wykłady i zajęcia szkolne, względnie wynagrodzenia za wykłady i ćwiczenia zleczone w szkołach wyższych.

CO DZIEŃ NIESIE?

WRZESIEŃ

19

Sroda

Dziś: Suchy dzień
Jutro: EustachjuszaWschód s. o g. 6.15
Zachód s. o g. 6.44
Wschód ks. 5.50 pp.
Zachód ks. 1.14 pn.
Długość dnia g. 12.25
Ubyło dnia 5 g. 58 m.**Biblioteka Publiczna**, ul. Andrzeja 14. Otwarta w dni powszednie od godz. 3 — 9 wiecz.**Czytelnia „Tow. przyjaciół Francji”**, ul. Piotrkowska 103, otwarta codziennie z wyjątkiem piątków od 5—7 wiecz.

— 0 —

Dzisiejsze widowiska.

Teatr Miejski:
„Jego mecenas” Molnara.**Teatr Popularny:**
Widowisko zawieszono.**Cyrk Ciniselli**
Dziś i codziennie imponujący program otwarcia.**„Casino”**: „Urwis”.**„Luna”**: „Szczury”.**„Odeon”**: „Człowiek, który zaprzedał duszę diabłu”.**„Grand-Kino”**:
„Z za kulis giełdy”.**„Nowości”**: „Drabina śmierci”.**Kino „Filharmonia”**:
„Choroby weneryczne”.

CASINO

Dziś



URWIS

ODEON

Dziś premiera!

Człowiek, który zaprzedał duszę diabłu(L'homme qui vendit son ame au diable)
dramat w 6 akt. podług słownictwa
romansu PIOTRA VEßERA.

Początek przedstawień o g. 5-ej.

MEBLE BIUROWE

Fabryka Mebli Biurowych
W. Markusefeld
Łódź, Cegielniana 114
Tel. 13-15

30% taniej niż u sprzedawców

Z uniwersytetu robotniczego.

Z dniem 1 października b. r. wznowiono zostają w uniwersytecie robotniczym wykłady obejmujące całokształt wiedzy.

Nauka odbywać się będzie cztery razy w tygodniu po trzy godziny dziennie.

Program nauk obejmuje między innymi: historię literatury (z wypracowania), dzieje kultury, prawo i ekonomię, naukę obywatelską, wszechświat i człowieka (przyroda, historia odkryć i wynalazków), matematykę praktyczną, hygienę.

Do znachorów ministerjalnych.

I odjechała nas komisja międzyministerjalna. Jutro w ministerstwie pracy swej inżynierowie składają będą raport, jeden o redukcji pracy, drugi o sytuacji w przemyśle, a trzeci inżynier referować będzie sprawy podatków.

Wczoraj na tem miejscu dowodziliśmy iż przyjazd komisji był bezprzedmiotowy i pozbawiony jakiegokolwiek bądź celu, a już dziś w porannych pismach przewodniczący komisji w wywiadzie z przedstawicielem prasy mimo woli podzielił nasze zapatrywanie. Twierdzi o. Konopczyński iż obecni ministrowie nie chcieli powołać się na memoriały i delegacje, za czasów poprzedniego ministra p. Darowskiego.

A więc skargi obywateli Rzeczypospolitej winny być adresowane imiennie do obecnie ministerstwa nam panującego p. ministra i w razie zmiany na fotelu ministerjalnym, należy ponownie wysłać memoriały i delegacje, aby usłyszał domniemanego ministra.

Nie wystarczyły p. Simonowi posłannictwa i żale wypisywane. Dla lepszego zorientowania się w sprawach podatkowych, przemysłu i ochrony pracy, wysłał do Łodzi swych trzech Budrysów z dyplomami inżynierskimi.

Okazuje się jednak, że i sama komisja jest zdania, że tyle i takie go piwa nawarżono dotychczas, że trudno będzie je wypić.

A zmienić wszystko i dotychczasowe zarządzenie jest trochę ryzykowne ze względu na „nowe zainteresowane osoby”.

Tak traktuje się przemysł łódzki, przemysłowców i robotników. Jeden z inżynierów znalazł w książkach przemysłowców „ pewne drobne niedokładności”, ale nie na niekorzyść robotników — lecz skarb.

Ze niedokładności są — to nie dziwnego. Okólniki i „wyjaśnienia” min. skarb. są tak nieścisłe i

tak mało wyjaśniają, że nie dziwnego, jeśli najmańdrzejszy zgłupieje zgłupieje.

Okólnik okólnikowi przeczy, wyjaśnienie zaciemnia wyjaśnienie poprzednie — tak scharakteryzował gospodarkę podatkową pewien dygnitarz podatkowy.

I teraz, po raporcie panów inżynierów, specjalistów od przemysłu i podatków posypia się okólniki „w ślad za tutejszym” i wówczas nastanie kompletny chaos, z którego i cała setka inżynierów warszawskich nas nie wydobędzie.

Bez planu, bez logiki, a co najważniejsze z dyktantyzmem przy stapiono do „opieki” nad przemysłem i biednym ten przemysł z takimi opiekunami.

To też robotnicy przeszli do porządku dziennego nad planami sanacyjnymi rządu, a jedynie przemysłowcy, którzy dłużej przetrzymać mogą eksperymenty roboty ignoracyjno — narodowej, noszą się z nadziejami.

Robotnik nie chce odgrywać roli królika, wiwiskcyjnego pod skalpłem znachorów nawet z lekami ministerjalnymi.

Uczciwość wymaga abyście się panowie namyślili i wzięli do uczciwej pracy.

Dobry wójt więcej wart od lichego premiera, a za przegródką w banku można by więcej pożytecznym niż w gabinecie ministerjalnym.

Łódź nie jest i nie może być pracownią praktyczną dla wszelkiego rodzaju karierowiczów i niedouczonej.

Tu trzeba zmysłu praktycznego, trzeba pełnego zrozumienia przedmiotu oporu, a wówczas wysyłanie komisji międzyministerjalnej, złożonej choćby z najlepszych inżynierów będzie zbędne, tak obecnie było ono bezsensowne.

Bicz.

Niewniesiony wniosek.

(z) Wczoraj podczas obrad rady miejskiej niemiecka partja pracy zgłosiła wniosek, który ze względów formalnych nie został przez przewodniczącego wniesiony. Wniosek ten brzmi:

„Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej, po północy i po odrzuceniu licznych wniosków o przerwaniu posiedzenia, przeprowadzone zostały wybory do okręgowej rady szkolnej w chwili, gdy na sali obrad nie było ani jednego przedstawiciela lewicy.

Zważywszy, że: radni Praskier i dr. Schweig na nietaktowność tę bezskutecznie zwracali uwagę rady; nieobecność lewicy wykorzystana została przez wiek szosć, co wynika już z tego, że dwa punkty porządku dziennego, wymagające najwyżej po jednej minucie czasu do załatwienia zostały odroczone do następnego posiedzenia;

wniosek radnego Praskiera o od-

roczenie wyborów do następnego posiedzenia uzyskał bezwzględna większość, a dopiero pod pretekstem niezrozumienia głosowania przewodniczący zarządził ponowne głosowanie, które wykazało rezygnację pierwszego;

poprzedzające wybory posiedzenie konwentu seniorów przekonało przydługą radę, że lewica bez względu domaga się przedstawicielstwa w okr. radzie szkolnej; liczebność głosów bloku lewicowego gwarantuje temuż przeprowadzenie jednego przedstawiciela i jednego zastępcy podpisani wnoszą:

Wysoka rada raczy, uchwalić: Dokonane wybory do rady okręgowej szkolnej zostają unieważnione z wezwaniem przydługą do przeprowadzenia nowych wyborów.

Wniosek prosimy uznać za nagły”.

Jakich ulg tramwajowych żąda radny dr. Szweig?

(z) Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej r. dr. Szweig wniósł, aby magistrat porozumiał się z K. E. Ł. w sprawach:

1) wprowadzenia bezpłatnych przesiadek,

2) obniżenia ceny za bilety miesięczne,

3) wprowadzenia biletów powrotnych, któreby umożliwiły pracownikom unyslowym i fizycznym także i powrót z pracy do domu za taryfą ulgową,

4) wprowadzenia znacznie większych ulg dla młodzieży szkolnej i biletów miesięcznych dla tej młodzieży na jednorazowy tani przejazd do szkoły i z powrotem,

5) podjęcia inicjatywy do rokowań z tow. K. E. Ł. dojazdowych w celu obniżenia cen jazdy na dojazdowych tramwajach na terenie miasta i wprowadzenia przesiadek z wozów K. E. Ł. na woz kolej dojazdowych i odwrotnie.

Szkołnictwo miejskie na wystawie w Łowiczu.

W wystawie rolniczo-przemysłowej w Łowiczu, która odbędzie się w czasie od 19 do 24 b. m. bierze również udział w charakterze wystawcy wydział oświaty i kultury magistratu m. Łodzi. Wy-

dział ten w specjalnie otrzymanym pokoju wystawia cały szereg kartogramów, planów, fotografii i ulotek, ilustrujących rozwój szkolnictwa miejskiego w Łodzi.

Dzień wczorajszy w kronice policji i pogotowia.

Z drabiny.

(6) Przy ul. Łkowej nr. 1 spadł z drabiny robotnik Leon Gancke lat 18 zam. przy ul. Gdańskiej 48. Lekarz pogotowia skonstatował złamanie lewego ramienia i przewiózł nieszczęśliwego do szpitala przy ul. Drenowskiej.

Wypadek przy pracy.

(6) W fabryce mydła Gutermana i Zaks, przy ul. Gdańskiej, został podczas pracy uderzony trybami robotnik Mejlch Rosental, lat 17. Po udzieleniu pomocy na stacji pogotowia ratunkowego R. udał się do domu w stanie zadawalającym.

Znudzona życiem doczesnem.

(6) Przy ul. Nowo-Zarzewskiej nr. 31, w mieszkaniu własnem, usiłowała pozbawić się życia za pomocą esencji octowej Helena Nasiewicz, lat 32, robotnica.

Pierwszej pomocy udzieliło desperatce pogotowie ratunkowe, poczem lekarz przewiózł samobójczynię do szpitala Poznańskich, w stanie osłabionym i półprzytomnym.

Samobójstwo.

(6) Na Placu Wolności nr. 10 w celu samobójczym skoczyła z dachu wysokości II piętra niejaką Sina Rosenfeld, lat 24.

Lekarz pogotowia po przybyciu na miejsce skonstatował pęknięcie czaszki, pozostawiając zwłoki opiece policji.

Srogi mąż.

(6) Przy ulicy Matejki nr. 9 (w polu) została pobita przez męża Maria Kornetowska, lat 23, żona murarza.

Pierwszej pomocy ofierze czułości meżowskiej udzielił lekarz pogotowia, przyczem skonstatował silne potłuczenie całego ciała, pozostawiając pobitą na miejscu w stanie zadawalającym.

Butelką w głowę.

(6) Przy zbiegu ulic Zielonej i Alei Kościuszki został uderzony butelką przez nieznanego osobnika Józef Wikła, lat 28, ślusarz, zamieszkały przy ulicy Kilińskiego nr. 84.

Nieszczęśliwemu udzielono pierwszej pomocy na stacji pogotowia, przyczem lekarz skonstatował ranę ciętą głowy, w okolicy prawego ciemienia.

Po opatrunku pobity Wikła udał się do domu w stanie zadawalającym.

Pobici przez nieznaną napastników.

(6) Przy zbiegu ulic 6-go Sierpnia i Matejki, został pobity Franciszek Dzierżała, lat 19, studniarz zam. przy ul. Zielonej nr. 24.

Po udzieleniu pomocy lekarz skonstatował potłuczenie ciała, pozostawiając pobitego na miejscu w stanie zadawalającym.

(6) Przy ul. Pomorskiej nr. 150, w kurytarzu, został pobity przez nieznaną osobę, tępem narzędziem Jan Ortel, lat 46, zam. tamże.

Pierwszej pomocy udzieliło pobitemu pogotowie ratunkowe, przyczem lekarz skonstatował ranę głowy, pozostawiając ofiarę tego narzędzia na miejscu, w stanie zadawalającym.

Ramie w trybach maszyny.

(6) W fabryce Wagnera przy ul. Leszno nr. 46 został pokaleczony przez maszynę podczas pracy robotnik Władysław Antczak lat 19, zamieszkały przy ulicy Zawiszy nr. 43.

Pierwszej pomocy udzieliło nieszczęśliwemu pogotowie ratunkowe, przyczem lekarz skonstatował ranę szarpaną lewej ręki, przewożąc go do szpitala przy ulicy Drenowskiej w stanie osłabionym.

Straszne stosunki.

Już od kilku lat lokatorzy domu nr. 71 przy ul. Cegielnianej alarmują cięgie władze zdarzeniami wprost nieprawdopodobnymi.

Właścicielem tego domu jest niejaki Hersz Rozen, który zamieszkuje w swej drugiej nieruchomości przy ul. Południowej 25.

Pan ten od kilku lat nie zafrzał nawet do swego domu przy ul. Cegielnianej i zostawił go w zupełności pod opieką dozorczy domu. Dozorca ten w niemożliwy sposób szykanuje lokatorów.

Od kilku lat już na posesji tej prawie nigdy wody nie ma, a jeśli już na krótki czas motor zostaje puszczony w ruch, dozorca pobiera za to specjalny haracz w wysokości zależnej, od jego humoru.

W ciągu kilku miesięcy z domu tego nie wywozi się śmieci, kłaki schodowe brudno, a wieczorem w olicynach na schodach panuje ciemność.

Gospodarz nie chce nic słyszeć, a na groźby odpowiada, że w V komisariacie policji ma już 300 protokółów, ale dzięki jego wpływom nic mu nie zrobią. Charakterystycznym jest, iż dozorca tego domu pobiera od służących pieniądze na zabawy przymusowe, w których biora udział podejrzaną osobistość, koleżki dozorczy. Dozorca ów odsładywał już 3 miesięczny areszt za kradzież.

Spelunka tą jak również i porządkami w tym domu winny zająć się władze bezpieczeństwa publicznego i zdrowotności publicznej.

Nie wiem dlaczego jesień ma być zła!

II

W jesienny wieczór zapuszczam rolety
I przed kominkiem siadam z moim psem
Za oknem wicher łamie oczerety,
Ja siedzę w cieple, odgradzony szkłem
Cichutko słyszę tam u drzwi pukanie
Zrywam się szybko, z kolan zrzucam psa...
„To ty, Kochana?” — „Tak to ja Kochanie!”
Nie wiem dlaczego jesień ma być zła!Jest noc jesienna. Lśnią gwiazdki-zakąski,
W pokoju ciemno i kominek zgasł...
Porozrzucane majteczki, podwiązki...
Szał już opoił i już znużył nas...
Znowu roznieciam ogień wśród kominka,
Znow szał się budzi, jak w kominku skra,
Znow mię otacza ciałem swem dziewczynka...
Nie wiem dlaczego jesień ma być zła!Jesienny ranek, śliczny, jasny ranek,
Orzeźwiający, niby perły ros
Kasztan zasypał złotym liściem ganek,
Szara zielenią lśni na klombie wrzos...
Odwożę moją dziewczynkę do domu
W aucie całuję, gdzie się tylko da,
Klnę się, że słowem nie zdradzę nikomu

Nie wiem dlaczego jesień ma być zła!

Badył

Z ZA KRATEK SĄDOWYCH.

Amatorzy pięknych koni.

Godziny piątku umykały, jakby je kto batem gnał. Tu i owdzie zamykano już sklepy, pobożniejsi szli do bożnicy. Stary Kesler przestępował z nogi na nogę, czekając na Pinkusa. — Wreszcie wpadł on do mieszkania wraz z Moszkim Szczygielskim i krótkimi, urywanymi słowami zdał raport ojcu. Po chwili wszyscy trzej wyszli. Na ulicy spoglądano po nich, bo wcale nie mieli sabatowego wyglądu, spieszyli gdzieś, ciągle mówiąc i gestykułując.

Krótki wieczór przepoczwarczył się, wszedł w ómę noc. Ani księżyc, ni gwiazdka najmniejsza nie gwałciły głębokiej ciemności, — znieczona dnem ludzkość upajała się błogością snu, a tylko tu i owdzie z za starego parkanu opuszczonego ogrodu rozchodzili się przykre krzyki sowy. — Wyprawa zwolniła, zamilkła, zeszła z bruku, stapała cicho, o stroźnie. Doszli do zabudowania Sma-ragdów. — Stary Kesler dał znak; rozstawili się dwaj młodzi, on sam wszedł głębiej w podwórze. Wyciągnął ręce przed siebie, chcąc zmysłem dotyku zastąpić wzrok, instynktownie ogłądał się na prawo i lewo mimo, że nie dojrzeć nie mógł, kocem krokiem skradł się ku stajni.

Pinkus, który mu powiedział wiele rzeczy, nie mógł zbać, czy w stajni spł woźnica. To peszyło herstę wyprawy i odbierało mu tę pewność siebie, która go w takich wypadkach nigdy nie opuszczała. — Ostatecznie namacał drzwi stajni. Była zamknięta. Nie długo jednak mordał się stary Chune z otwarciem wnet bowiem specyficzna woń uderzyła nań silą rozprężonego końskiego potu. Bezpośrednio przed sobą miał rzecz, o którą się pokusił — „bryczmy ougan” — jakby nań czekał. Obwąchał starego koniarza, z lekka prychnął, przytupnął przednią nogą i z całym zadowoleniem pozwolił się odpać od złobu i wyprowadzić.

— Oj! panie mecenas — mówiła Chune-Laja na korytarzu sądowym podczas przerwy w rozprawie — wszystkoby było w porządku, ale ten stary paskudnik sam zlamal sabat i syna mego jeszcze namówił. — Z tego nie będzie nic dobrego.

Adwokat pokwiał głową i zaciągnął się głęboko dymem tytoniowym.

— Tak! tak! — bąknął odczepnego, a korzystając z tłoku, który powstał przez gromadną wylicie publiczności z sali, chytrze a delikatnie odsunął się od Chune-Laji, zapalanej głosicielek ważności przymierza z Jehową.

Tymczasem na korytarzu powstała inby druga rozprawa. Rozaninowana publiczność przekonywała się nawzajem o niewinności oskarżonych. Zgłodniale dany opychały się balabuchami domowego wyrobu, zapach oliwy rozszedł się wokół, rozgwar wzmagał się coraz bardziej. — A i oto twardy głos woźnego „proszę wstać” wezwał zebranych do porządku. Rzuciło się wszystko z powrotem do sali, aby usłyszeć wyrok. Wyrok długi, naszpikowany paragrafami, ustawami, nowelami, komentarzami i dekretemi wysłuchano ze skupieniem. Tu i owdzie dobiegał głos: ach! — jakaś dama usuwając się na ławkę spowodowała leclucny szmer, pilnujący oskarżonych polsiant kichnął zdrowo.

Głos przewodniczącego przemówił i „achy” i szmerki delikatnie i policyjne kichnięcie i niosł słowa potępienia. Chune Kesler — 4 lata więzienia, Pinkus Kesler i Moszek Szczygielski po 3 lata tej samej przylemności — wszelka reszta, w postaci czterech pomocników w przeprowadzaniu późniejszych transakcji po jednym roku.

Na sali temperatura ponad 30 Cels., brak tlenu coraz większy, woźny otwiera wszystkie okna i uprzejmie lecz stanowczo prosi publiczność, aby się ratowała przed niechybnym zatruciem gazami.

(mn)

Żona ma płacić alimenty mężowi.

Poraz pierwszy w dziejach sądownictwa amerykańskiego, żona została skazana na wypłacenie pensji sw. mężowi

Stanowi to prawdziwą rewolucję sądową i obyczajową.

Pewien mieszkaniec Los Angeles, zeznawszy, że jest niezdolny do pracy, żądał pensji 5 dolarów tygodniowo od swojej żony, która, jak mówi, zarabia 150 dolarów miesięcznie.

Sąd przyznał mu alimenty, twierdząc, że w małżeństwie ten z małżonków, który jest zdolny do pracy ma obowiązek ponosić podwójny ciężar w razie potrzeby.

Nowy środek na cukrzyce

Na dzisiejszym posiedzeniu angielskiego towarzystwa naukowego prof. Mac Leod z uniwersytetu w Toronto wygłosił odczyt o insulynie, nowym środku przeciwko cukrzyce. Insulina — zdaniem prelegenta — okazał się w praktyce środkiem niezawodnym, a przystępnym dla szerokiego ogółu z powodu swej taniości.

Bankructwo Lipska.

W Londynie otrzymano wiadomości o zawieszeniu wypłat przez zarząd mlejski Lipska i o oficjalnym ogłoszeniu niewypłacalności miasta.

„Maudi”.

Amerykański spetsmen Burge upolował na północ od Kilimandżaro dzikie zwierze, nieznane dotąd w świecie naukowym. Krajowcy nazywają je „Maudi” lub „Keket”.

Dziki ten zwierze napada na czło-wieka z niesłychaną śmiałością. Jes podobny do hieny, tylko nieja-ko w zmniejszonym formacie. — Kark, paszcze i szczeki ma potężniejsze niż lew, a skóre przegowa-na, jak hieny. Grzbiet jest szeroki i nie pochylony. Szyje otacza-gesta grzywa, która gdy zwierze jest podniecone, wznosi się do gó-ry i sterczy jak kolce jeżozwierza. Zaskoczony, wydaje głośny świst. Egzemplarz, zabity przez Burgego, w jego oczach rozszarpał wołu i ciągnął go w paszczy przez kilka metrów, przeskoczywszy ze swoją zdobyczą przeszko-de wysokości półtora metra.

Pokoju umeblowanego możliwie w centrum miasta poszukuje kawaler na stanowisku. Cena nie krepuje. Oferty do „Głosu” pod „E R. 16”.

Napad bandycki na pociąg pod Równem.

Bandyci skierowali pociąg na boczny tor. Dwugodzinny rabunek. — Znowu Mucha.

Z Równego donoszą: Dziś około godz. 2-iej w nocy pociąg osobowy nr. 1621 gdy dojeżdżał do stacji Chmielin koło Równego, zatrzy-many został przez szajkę bandy-tów, przebranych w mundury wojskowe.

Bandyci nasamprzód usiłowali zmusić zwrotniczego, ażeby usta-wił zwrotnicę w ten sposób, aby pociąg skierować na boczne tory. Gdy zwrotniczy temu odmówił, bandyci położyli go trupem na miejscu.

Następnie sami skierowali zwrot-nicę i gdy pociąg zajeżdżał na bocz-ną linię natychmiast obkoczyli go ze wszystkich stron, a przede-

wszystkiem zaczęli rabunek od wozu pocztowego i wozu I i II kla-sy. Pasażerom kazali położyć się na ziemi i nie podnosić głowy pod groźbą zabicia. Steroryzowawszy wszystkich podróżnych rabowali przez dwie godziny co im wpadło w rękę. Jeden z pasażerów został przytem zabity, a dwóch raniono. Również jeden z bandytów został zabity, ale prawdopodobnie zginął on od kuli własnych towarzyszy. Zdaje się, że bandyci należeli do osławionej bandy atamana Muchy Zmobilizowana natychmiast poli-cja wyruszyła na wszystkie strony, dobierając sobie do pomocy ze wszystkich stron, a przede-

Organizm ludzki jako kopalnia cyny.

W ostatnim sprawozdaniu a-kademii paryskiej znajdujemy do-swiadczenia znanego przyrodnika Miska, który zajmował się docie-kaniami nad ilością cyny znajdu-jącej się w organizmie ludzkim. — Znalazł on cynę w mózgu, wątro-bie, żołądku, nerkach i płucach w ilości 4 centygr. na 100 gramów. Inne części ciała zawierają bar-dzo mało cyny lub zupełnie jej nie posiadają. Cyna zdaje się być sta-łym składnikiem organizmu i ilość jej z wiekiem nie powiększa się, co nastąpiłoby z pewnością gdy-by dostała się ona tam przy po-mocy pożywienia.

Już oddawna zostało skonstato-wane, że cyna i miedź wchodzi w skład organizmu ludzkiego. Do-

tychczas miedź znana była ze swych własności trujących.

Nie ulega kwestji, że metale od-grywają w naszym organizmie ważniejszą rolę niż się tego do-myslamy.

Organizm ludzki posiada naprzy-kład tyle żelaza, że możnaby z nie-go wyknąć sześć albo siedem śred-niej wielkości gwoździ do pod-ków. Cóż wobec tego znaczy ta drobna ilość cyny czy miedzi.

Ponieważ pokarmy swe czerpiemy przeważnie z roślin, należy więc przypuszczać, że i rośliny za-wierają metale, zapewne w jesz-cze mniejszych ilościach niż orga-nizmy zwierzęce. Słowem odkry-wa się tu bogate pole do badań i doświadczeń.

REKORDOWA KROWA.

Do takich herkulesowych słusów dochodzi „rekordowość” Ameryki można najlepiej osadzić, gdy się zważy, że posiada ona pomiędzy wielu innymi i dwunogimi mistrza-mi i mistrzyniami świata również czworonożną mistrzynię.

Jest nią słynna krowa May Echo w mieście Agassie w Brytyjskiej Kolumbji. Krowa ta z powodu ol-brzymiej ilości mleka, która daje dziennie została mianowana mis-trzynią świata. W ciągu roku da-ła ona 30888 litrów mleka, z któ-rego uczyniono 1675 futów masła. Jest to ocale 86 futów więcej niż dała dotychczasowa mistrzyni.

Wyprodukowała ona ilość mle-

ka, która waży 16 razy tyle, ile ona sama, a masła prawie tyle wiele sama waży. May Echo jest dojona cztery razy dziennie i zaw-sze przez tego samego parobka, który ją karmi.

Krowy tej nie puszczają nigdy na paszę. Pozostaje ona ciągle w oborze z wyjątkiem wielkich nna-łów, podczas których przebywa na dziedzińcu.

Jak notują pisma, krowa ta da-ła jednego dnia kolosalną ilość 121 litrów mleka.

Ta rekordowa krowa posiada również rekordowy apetyt. Spo-żyła ona jednego dnia około 200 funtów paszy.

Z wydziału handl.-gospodarczego.

Na posiedzeniu delegacji wydz. handlowo-gospodarczego w dniu 15 b. m. rozpatrywano między in-sprawę rozklasyfikowania grun-tów miejskich na polesiu konstan-tynowskim, celem najbardziej produkcyjnego ich użytkowania. W związku z decyzją klasyfikacji gruntów, wybrano komisję facho-wą, złożoną z inżynierów oraz kompetentnych obywateli miasta.

Na temże posiedzeniu delegacji wybrano komisję, złożoną z 3-ch członków, celem przemianowania

nazwy skweru „Bratnia Mogiła” przy ul. Letniej.

W związku z urządzoną w Ło-dzi wystawą ogrodniczą postano-wiono współdziałać w urzędzeniu wystawy oraz wziąć w niej ud-ział bezpośredni, czem zajmie się oddział plantacji miejskich.

Omawiano również sprawę pla-cu miejskiego przy ulicy Towarowej (pomiedzy ul. Aleje i maja i 6 Sierpnia), przyczem postano-wiono, że plac ten przeznaczony będzie wyłącznie dla celów hand-lowych magistratu.

Prof. Maryand w Łodzi.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym bawił w Łodzi pre-zes trybunału rozjemczego niem-

polsek. w Warszawie, prof. Mary-and. Po zwiedzeniu fabr. Scheible-ra, gość odjechał do Krakowa.

CAESARE OMATRINI.

SPADEK.

— Tak, Francesco, to wszyst-ko może być prawdą...

— Przysięgam, że prawda, pa-nie Mollinari!

— No, dobrze już, dobrze. A czyż ja mówię nie? Ale nie mówię również tak. Może być tak i mo-że być nie. To nie ważnego, mój przyjacielu. Wiem tylko tyle, że nikt ci nie uwierzy.

— Dlaczego, panie Mollinari?

— Ach, Madonno! To bardzo proste! Po pierwsze, wszyscy cię uważają za biedaka, wprost za podrzutka. Nawet ty sam twierdzi-leś, że nie masz krewnych. Aż tu nagle znajduje się jakiś wuj, mieszkający niby w Ameryce, który ci zostawia spadek, wystarczy ci tylko pojechać do Stanów i be-dzieś bogatym człowiekiem! Po-słuchaj: trzeba przecieżyć być ma-tem dzieckiem, aby ci uwierzyć.

— Ależ, panie Mollinari.

— Rozłożymy to na punkty. Je-stem adwokatem i lubię parządek. Punkt pierwszy. — Oświadcz

leś się mojej brataneczce? Tak. Mój brat Jakób odmówił ci jej ręki? Tak.

— Pan Jakób powiedział, że gdybym miał choć dziesięć tysię-cy lirów, wydałby Rozyne za mnie.

— Nie przerywaj!

— Mówisz, że wystarczy ci po-jechać do Ameryki, aby mieć sto-sy złota? Mówiłeś w kawiarni „Corona Italiana”, że jeśli zdobę-dziesz pięćset lirów, potrzebnych na przejazd okrętami, natychmiast opuścisz nasze miasto i udasz się szukać szczęścia w Ameryce? Wysłuchawszy tych próśb, każ-dy może pomyśleć: On chce po-prostu wyciągnąć pieniądze, aby uciec do Ameryki. Jeśli mu damy gotówkę, nie zobaczymy już ani jego, ani pieniędzy!

— Przepraszam pana! Ja je-stem porządnym człowiekiem!

Bardzo możliwe, mój przyjacielu! Ale na to potrzeba dowodów. Zrozumi, potrzeba dowodów! We-ksla, że tak powiem. Twój własny podpis nie wart złamanego sze-laga. A któż się zgodzi poręczyć za ciebie? Ja przynajmniej, pomimo całej sympatii do ciebie, nie mogę, nie mogę. Wiesz przecież,

że sympatia — sympatia, a pienią-dze — pieniądźmi.

Młody człowiek, który właśnie rozmawiał z rejentem Józefem Mollinari, podniósł się ze swojego fotelu.

— Dowiedzenia, panie Józefie — bąknął pod nosem.

— Żegnaj, mój miły! — odpowie-dział mu rejent. — A pamiętaj o mnie, nie zapomnij mojej rady. St. Zjednoczone nie są za górami. Władze porozumieją się z konsu-lum w Nowym-Orleanie, ten pośle urzędnika na miejsce, do tego mia-stecka... jak się ono tam nazy-wa?

— Burlington.

— No, Bur-mur-nur... Wszystko jedno! Słowem konsul przez swo-ich agentów wyjaśni całą sprawę. Wtedy, jeśli będziesz miał dowo-dy, dotyczące spadku twego wuja, znajdą się dobrzy ludzie i poży-cza pięćset lirów na podróż. Żeg-naj!

— Żegnajcie, panie Mollinari! A kiedy niedoszły „spadkobier-ca amerykańskiego wujka” wy-szedł z ciemnego gabinetu notar-lusza, ten ostatni pomyślał sobie:

— Oszust, ale jeszcze młody, niedoświadczony! Glupiec!

Lecz Francesco Dardone nie był ani głupcem, ani oszustem. Był on młodym — pechowym człowie-kiem. Wcześniej osierocony, ponie-wierał się po całych Włoszech, szukając pracy.

Francesco Dardone był z zawo-du, elektrotechnikiem, pracował w małych i wielkich zakładach w Medjolarie i Turynie. Niedawno otrzymał miejsce w północnem miasteczku Castelle - Orsino, w charakterze mechanika, w miej-scowej elektrowni. Zarobki ledwie starczyły na życie, a tu jak na złość, zakochał się w pięknej Ro-zyne Mollinari, córce dość boga-tego kupca.

Miedzy młodymi ludźmi rodziła się miłość. Należało tylko ojca poprosić o rękę córki. Nasapła odmowa. Po odmowie chłopiec postanowił pojechać do Ameryki po spadek. Spadek był przechowy-wany przez Joego Nokturna, z za-wodu nauczyciela rysunków, przy-jaciela zmarłego wuja.

Francesco nie należał do ludzi, którzy są tak łatwo poddawaja-losowi.

— Dostanę się do Burlingtona bez pieniędzy! — postanowił. Mi-nęły trzy czy cztery dni, a w

mieście Castelle-Orsino mówiono: Francesco Dardone uciekł!

— Uciekł, zrozumiałwszy, że odgadł jego plany! — mówili jedni.

— O, ten łotr nie ośmielił się już zjawić w naszej okolicy. Tem le-piej! A jaki mądry?! Pomyślcie tylko?! Ośmielił się podnieść o-czy na Rozyne Mollinari?!

Lecz nie mieli racji.

Młody człowiek nie uciekł. Po-szedł pieszo do następnej stacji, by zaoszczędzić sobie kilka lirów. Na stacji wykupił bilet do Genui. W Genui był dwa tygodnie, po-czem zgodził się na statek, który miał odejść do Nowego-Jorku, w charakterze pomocnika mecha-nika. Wkrótce bohater dostał się do Nowego Jorku, a stamtąd i do Bur-lington. Tu go czekało prawdzi-we rozczarowanie. Wprawdzie odszukał pana Joe Nokturna bez żadnych trudności i stary dżentel-men natychmiast wyraził chęć wy-dania całego spadku. Lecz zło-tych gór nasz bohater nie otrzy-mał: wujaszek zostawił wszyst-kiego trzy czy cztery tysiące li-rów

(D. n.)